

Chojnacki, Jakub

Zagajenie

Notatki Płockie 33/2-135, 3-5

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Symposium Narodowej Rady Kultury w Towarzystwie Naukowym Płockim

W piątek, 6 maja 1988 roku w sali im. Tadeusza Gierzyńskiego w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego (TNP) i przy jego współudziale odbyło się sympozjum zorganizowane przez Zespół Regionalnych Towarzystw Kultury Narodowej Rady Kultury (NRK).

Tematem posiedzenia była: „Rola regionalnych towarzystw naukowych i kulturalnych w upowszechnianiu kultury intelektualnej oraz warunki ich działalności”.

Zagajenia oraz otwarcia obrad dokonał prezes TNP — dr inż. Jakub Chojnacki. Przewodniczący NRK prof. dr Bogdan Suchodolski wygłosił referat nt. „Kultura intelektualna w cywilizacji współczesnej”, a wiceprzewodniczący Rady, przewodniczący Zespołu doc. dr Czesław Niedzielski z Torunia — referat „Warunki działalności regionalnych towarzystw naukowych i kulturalnych”.

W dyskusji udział wzięło 13 osób: doc. dr Marian Filar — Towarzystwo Naukowe w Toruniu, dr Stanisław Ośko — Radomskie Towarzystwo Naukowe, prof. dr Zbigniew Kuchowicz — Łódzkie Towarzystwo Naukowe, dr Antoni Kunysz — Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle, Aleksander Klemp — Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie (Gdańsk), dr Stanisław Meducki — Kieleckie Towarzystwo Naukowe, adw. Jerzy Kejna — Rada Wojewódzka PRON (Płock), dr Tadeusz Chrostowski — Towarzystwo Naukowe Płockie, dr Marian Kowalski — Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, dr Kazimierz Parszewski — Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe, Kazimierz Parfianowicz — Towarzystwo Przyjaciół Kazimierza Dolnego, prof. dr Bogdan Suchodolski — Narodowa Rada Kultury, mgr Kazimierz Clapka — Ministerstwo Kultury i Sztuki. Dyskusję podsumował doc. dr Czesław Niedzielski — NRK.

Zagajenie obrad oraz dwa wygłoszone referaty drukujemy poniżej.

JAKUB CHOJNACKI

— prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego

Wielce Szanowny i Drogi Panie Przewodniczący
Narodowej Rady Kultury,
Wielce Szanowni Zgromadzeni!

Mam zaszczyt w imieniu organizatorów powitać serdecznie przybyłych — niekiedy z dalekich stron Kraju — uczestników dzisiejszego sympozjum. Witam w tysiącletnim, najstarszym grodzie Mazowsza, jego historycznej stolicy. Miasto Płock, które w roku ubiegłym obchodziło jubileusz 750-lecia swej lokacji — jest jednym z symboli gospodarczego i kulturalnego rozwoju Polski Ludowej.

Wielkie narodowe inwestycje powodowały tu historyczne przemiany. Wyrazem tego jest m. in. fakt, iż w latach 1960—1987, a więc za życia jednego pokolenia, przyrost rzeczywisty ludności Płocka osiągnął wskaźnik 265, tj. ludność powiększyła się z 42.800 w 1960 r. do 117.597 w końcu 1987 r. Wskaźnik zatrudnienia wzrósł w tym czasie do 356, a przyrost netto mieszkań wyniósł 23.355, w tym izb mieszkalnych 87.058 (wskaźnik wzrostu 468), dzięki czemu zagęszczenie 1 izby zmalało z 1,8 osoby w 1960 r. do 1,02 osoby w 1987 r. Jest to osiągnięcie duże, znaczący sukces.

Wizualnym wskaźnikiem wzrostu standardu życia płocczan są prywatne samochody osobowe. Mamy ich 18.100. Na 6,5 mieszkańców przypada 1 samochód prywatny, czyli co druga płocka rodzina posiada już własny samochód, a liczba telewizorów przekracza liczbę mieszkań.

Podobnie dobre wskaźniki statystyka notuje i w nadbudowie: w oświacie, kulturze i nauce. Przykładem może być i rozwój społeczno-naukowo-kulturalnej instytucji, jaką jest założone w 1820 Towarzystwo Naukowe Płockie, w siedzibie którego dziś obradujemy. Jest to towarzystwo ogólne o charakterze regionalnym, autonomiczne, samorządne, dobrowolne i niezbiurokratyzowane (z przyznanych nam mecenatem państwa etatów pracowniczych wykorzystujemy 75%).

W zakończeniu II wydania dzieła „Dzieje Kultury Polskiej” jej autor, obecny tu profesor Suchodolski pisze: „...nowe znaczenie uzyskują wartości regionalne. Regionalizm nie jest już dziś programem obrony kulturalnych relikwów danego terenu, ale jest przede wszystkim programem działań zmierzającym na danym terenie, a więc w jego lokalnych warunkach, do aktywizacji wszystkich sił i we wszystkich

zakresach, do maksymalnie możliwego unowocześnienia życia i kultury, do rozbudowy tradycyjnych i przyszłych więzi" (s. 371).

Cytat ten stanowi dobre motto do działań prowadzonych w naszym regionalnym stowarzyszeniu, którego podstawowe zadania można ująć w 8 punktach:

1. Krzewienie i upowszechnianie nauki, aktywizacja życia naukowego i kulturalnego oraz wykorzystanie sił intelektualnych społeczeństwa, czemu służyły i nadal służą sesje naukowe (np. 900 rocznica urodzin Bolesława III Krzywoustego, czy 750 rocznica lokacji miasta Płocka), odczyty i wykłady, olimpiady i konkursy, dyskusje naukowe, a także seminarium doktoranckie prowadzone od 1970 r. — we współpracy z Uniwersytetem Warszawskim honorowo i nieprzerwanie przez prof. dra Antoniego Rajkiewicza.

2. Inicjowanie i prowadzenie przez społeczników nauki badań naukowych nie wymagających wielkich nakładów materialnych i wyposażenia laboratoryjnego; badania takie mają na celu pogłębianie zainteresowań naukowych wśród osób nie będących zawodowymi pracownikami nauki i kultury, lecz pracujących w różnych innych zawodach.

3. Rozwój wydawnictw naukowych i popularnonaukowych, w tym kwartalnika „Notatki Płockie”, które stanowią nie tylko legitymację działalności naukowej Towarzystwa, ale przede wszystkim znaczący czynnik aktywizacji badawczej środowiska. Przedmiotem usilnych starań Zarządu jest niedopuszczenie do powstania nadmiernych rezerwantów wydawnictwa i dążenie do minimalizacji planowego deficytu.

W ostatnich latach narasta tu bariera — ceny w poligrafii. Płocka Drukarnia Akcydensowa żąda już w stosunku do roku bazowego tj. 1980 wskaźnika $35 \times (3.500\%)$. W teczkach uczestnicy otrzymali kwartalniki „Notatki Płockie” i „Sprawozdanie Zarządu TNP za 1987 rok”. W 1988 r. koszt własny ogółem jednego egzemplarza kwartalnika wynosi ok. 600 zł, a „Sprawozdania” ok. 1000 zł. Te przeogromnie wysokie ceny „umowne” są nie do utrzymania. Walczymy z nimi, ale dotychczas bez rezultatu.

W latach osiemdziesiątych wydajemy przeciętnie rocznie 100 arkuszy wydawniczych przy zatrudnieniu jednego redaktora. Jest to możliwe dzięki ofiarnej, pełnej oddania pracy społeczników skupionych w Komisji Wydawniczej TNP.

4. Współdziałanie nauki z praktyką poprzez opracowanie ekspertyz naukowych, badań i opracowań, a także poradnictwo naukowe w ramach „Nauka — Przemysł”. Popularyzacja osiągnięć i ważnych uroczystości przedsiębiorstw uspołecznionych na łamach naszych wydawnictw pozwala wygospodarować dodatkowo własne środki finansowe, a poza tym wciągnąć praktyków do pracy badawczej, publikowania wyników, umożliwiając tym samym start pisarski.

5. Podejmowanie różnych inicjatyw naukowych, kulturalnych, gospodarczych i społecz-

nych, utrwalanie pamięci życia i dzieła wybitnych ludzi Mazowsza. Dla przykładu: sprawa katedralnych, romańskich „Drzwi Płockich” z połowy XII wieku, budowa pomników Ludwika Krzywickiego, Władysława Broniewskiego, Witolda Zglenickiego, Bolesława III Krzywoustego, nazewnictwo ulic, fundacja 4 stypendiów dla przodujących studentów — z prywatnych środków, nagroda naukowa im. profesora Władysława Smoleńskiego, przywrócenia nazwy „Stary Rynek” itp. O ile kultura ojczyzna jest fundamentem siły naszego narodu, o tyle fundamentem tej kultury jest trwałe dziedzictwo minionych pokoleń, o którym w Płocku nie zapominamy.

6. Troska o powiększanie gromadzonego od pokoleń majątku, wzbogacanie Biblioteki naukowej im. Zielińskich TNP, o rozwój bazy materialnej (kapitałne remonty i inwestycje) służącej realizowaniu celów statutowych Towarzystwa. W pierwszym dotyczy to siedziby Towarzystwa i Biblioteki, która w 1960 r. liczyła 85.000 wol., dziś prawie 200.000, a w 2000 winna posiadać 300.000 wol. Mamy nadzieję, że inkunabuły w r. 2009 liczyć będą 100 pozycji, bowiem zgodnie z postanowieniem Zarządu TNP kupujemy ich 2 sztuki rocznie.

Dzięki mecenatowi władz wojewódzkich, miejskich i płockiej Petrochemii, a szczególnie obecnego tu Wojewody Płockiego jesteśmy w stanie realizować obecnie 5 budów w 3 miastach. W 1987 r. wydaliśmy na kapitałne remonty i inwestycje 72 mln zł. Nasza największa budowa to siedziba Oddziału TNP i biblioteki w Wyszogrodzie. Na koniec 1987 r. osiągnęliśmy stan surowy inwestycji, wydatkowując 42,4 mln zł.

W tym roku na tych placach budowy planujemy przerobić 100 mln oraz dodatkowo 50 mln zł. W III kwartale 1988 r. nowy wykonawca PBP „Petrobudowa” wejdzie na przygotowany plac budowy (rozbudowa biblioteki).

Za pomoc finansową i moralną udzielaną Towarzystwu, za stwarzanie nam warunków do działania przekazują władzom słowa szczególnej podzięk. Podkreślam, iż każdy milion zł dotacji w całości dociera na budowę, gdyż nie mamy w Zarządzie ani jednego pracownika etatowego. Działamy społecznie. W instytucji państwowej utworzono by zapewne specjalny dział: inwestycji i kapitałnych remontów.

Majątek Towarzystwa rośnie z każdym rokiem. Wartość jego tj. zbiorów i 9 nieruchomości (w 1960 r. — były 3) wynosi wg cen bieżących około pół miliarda zł.

7. Inicjowanie i propagowanie czynów społecznych oraz darów od osób fizycznych i prawnych na rzecz Towarzystwa, a także odpowiednie honorowanie darczyńców. Chodzi bowiem o to, by dotacje państwowe nie były jedynym źródłem pokrywania stale rosnących wydatków Towarzystwa. W 1987 r. 108 prywatnych osób przekazało nam dary łącznej wartości 53 miliony zł.

8. Popularyzowanie polskiej nauki i kultury w ramach wizyt krajowych i zagranicznych de-

legacji (gości) odwiedzających Towarzystwo Naukowe Płockie. W 1987 r. podjęliśmy 152 delegacje, w tym 60 zagranicznych.

Naszą dewizą jest: działać skutecznie, a nie narzekać bezowocnie! Apelować należy najpierw do samych siebie! Pomóż sobie sam!

Naszym skutecznym działaniem, rzetelną pracą chcemy zmieniać naszą „najbliższą ojczyznę” (Wł. Broniewski), aby zdezaktywizować słowa Bernarda Shawa iż: „są 3 tragiczne narody na świecie: Polacy, Żydzi i Irlandczycy”.

Jeszcze raz serdecznie wszystkim witam, zaś szczególnie Przewodniczącego NRK profesora Bogdana Suchodolskiego i jego zastępcę docenta Czesława Niedzielskiego z Torunia, witam wiceministra Kultury i Sztuki mgr Kazimierza Czapkę.

Władze regionalno-lokalne reprezentowane są przez I Sekretarza KW PZPR inż. Adama Bartosiaka i Wojewodę Płockiego mgr Antoniego Bielaka oraz jego zastępcę Leszka Majewskiego, których również mile witam.

Witam także przewodniczącego Rady Wojewódzkiej PRON adw. Jerzego Kejnę i dyrektora Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki mgr Romualda Dobrzeńskiego.

Witam seniorów TNP dra Kazimierza Askana od 60 lat członka Towarzystwa, a przez 25 lat jego wiceprezesa oraz dra Tadeusza Chudzyńskiego wieloletniego wiceprezesa, a wcześniej sekretarza generalnego.

Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa PRL dr Tadeusz Szlachowski przeprasza zebranych, iż ważne sprawy państwowe zatrzymały go w Warszawie i nie może przybyć, pozdrowia uczestników i życzy owocnych obrad.

Sympozjum ogłaszam za otwarte i proszę profesora Bogdana Suchodolskiego o wygłoszenie referatu.

*
* *
*

BOGDAN SUCHODOLSKI
— Przewodniczący Narodowej Rady Kultury

Kultura intelektualna w cywilizacji współczesnej

Sympozjum to zostało zorganizowane z następującego powodu — kiedy analizowaliśmy w Narodowej Radzie Kultury proces upowszechniania kultury w naszym kraju, okazało się, że w procesach tych zachodzi bardzo znaczna przewaga upowszechniania w dziedzinie artystycznej, że natomiast upowszechnianie kultury naukowej znajduje się na pozycji znacznie bardziej osłabionej. Byliśmy przekonani że taki stan rzeczy nie powinien trwać nadal. Nie dlatego oczywiście, by ukazywać niechętny stosunek do upowszechniania kultury artystycznej, ale dlatego że upowszechnienie nauk jest ważną dziedziną kultury.

Sądziliśmy że cywilizacja współczesna w znacznym stopniu jest związana z rozwojem nauki i techniki i że uczestnictwo w tej cywilizacji musi obejmować problemy naukowo-techniczne. W związku z tym chcieliśmy poddać dyskusji tę właśnie problematykę. Nie muszę w tym lokalu przekonywać państwa o doniosłości roli nauki i doniosłości społecznego ruchu naukowego, ponieważ właśnie Płock jest przecież ogólnopolskim symbolem, od bardzo dawnego czasu świadczącego o tym jak to robić, ale zadania wciąż rosną, są większe a wiele ośrodków społecznego ruchu naukowego nie podejmuje tej problematyki tak jak podejmować się powinno.

Gdyby zastanowić się nad tym, jakie problemy powinny znajdować się w zasięgu naszego działania, to powiedzielibyśmy, że znajdujemy się w epoce, w której rzeczywistość kształtuje się potrzeba nowego myślenia. Ta terminologia utrwała się od pewnego czasu i to utrwała się po obu stronach granicy dzielących dwa obozy polityczne w Europie i w świecie, wybitni pisarze cywilizacji zachodniej podkreślają także konieczność tego nowego myślenia. Jak rodzi się problematyka nowego myślenia? Problematyka nowego myślenia powstaje stąd, iż rozwój techniczny i postęp naukowy stają się coraz szybsze i znacznie szybsze niż nasza umiejętność intelektualnego przystosowania się tych nowości. Ten postęp jest tak szybki, że przekracza to, do czego przywykliśmy dotychczas. Tradycyjne myślenie jest myśleniem, które nie odpowiada już temu postępowi i staje się bądź hamulcem dalszego rozwoju cywilizacyjnego, bądź wprowadza nas w sytuacje trudne, kłopotliwe, niekiedy wręcz katastroficzne. Szybkość, z jaką postęp naukowo-techniczny stawia nam nowe wymagania nie zawsze jest dostrzeżona przez tradycyjne myślenie. Ten postęp stawia nam nowe wymagania, każe nam widzieć rzeczywistość w inny sposób niż widzieliśmy ją dotychczas. Jeśli nie odpowiemy pozytywnie na to wyzwanie narażamy się na pasmo trudności, klęsk różnego rodzaju. Takim klasycznym przykładem konieczności nowego myślenia, na które najczęściej zwraca się uwagę, jest problem rozwoju atomistyki, zwłaszcza atomistyki zmilitaryzowanej. Wszyscy wciąż utrzymujemy się w przekonaniu, że broń atomowa to jest taka sama broń, jak wszystkie te bronie, które znamy z historii, aż po dzień dzisiejszy, że broń atomowa to jest tego samego rodzaju narzędzie wojennych zmaganiań, jak karabin, jak armata, jak tank, jak wszystkie wyposażenia zbrojne, dzięki którym toczono dotychczas wojny. Bardzo rzadko dostrzegamy, że mamy tutaj do czynienia z jakościową zmianą, że broń atomowa nie jest właśnie bronią wojenną, ale jest groźbą zagłady ludzkości. To zupełnie inna perspektywa. Broni atomowej nie używa się tak, jak używa się armaty, karabinu czy tanku, broń atomowa użyta niszczy jednych i drugich, niszczy tych przeciwko którym jest wymierzona i tych, którzy ją wymierzili; to jest broń, z racji której nie ma zwycięzców i pokonanych, bo wszyscy są pokonani. Broni